

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o.o.

Adres redakcji i administracji

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 257.

Leszno, czwartek dnia 7 listopada 1929 r.

Rok A.

„Czarny czwartek”.

Mile początki i żalosne skutki spekulacji giełdowych w Ameryce.

Nowy York, (koresp. wł. „Głosu”).

„Czarny tydzień” rozpoczął się w Stanach Zjednoczonych normalnie. Nie tylko normalnie, lecz nawet zwiastował nowe zdobycze dla amerykańskiego przemysłu. Wprost z uroczystości jubileuszowych w Detroit, prezydent Hoover udał się do Louisville i tam wygłosił przemówienie, w którym ów genialny konstruktor i organizator skreślił plan olbrzymiego nawet jak na amerykańskie stosunki, przedsięwzięcia. Projekt prezydenta Hooversa polega na połączeniu wielkich jezior i Kanady z zatoką Meksykańską za pomocą wielkich i głębokich kanałów. Umożliwiłoby to urządzenie dużych portów na Mississipi dla morskich okrętów.

Było to w środę, 23. października, gdy prezydent Hoover mówił w Louisville o potężnym rozwoju Stanów Zjednoczonych i o postępującym dobrobycie. A jednocześnie „dobrobyt” zachwiał się w Nowym Yorku. Największa giełda świata wchodziła w okres niewidzianego dotąd kryzysu.

We czwartek rano Wall Street ogarnięta była paniką. Wysrubowane do najwyższego poziomu kursy akcji zaczęły spadać z zawrotną szybkością. Najlepsze i najpewniejsze walory przemysłowe, jak akcje General Motors, Westinghouse, General Electric i inne, tracą po kilkadziesiąt punktów w ciągu godziny. Ogarnięci paniką akcjonariusze ofiarowywali swe akcje za wszelką cenę, lecz o nabywców było bardzo trudno. Do godziny 12-ej w południe niektóre akcje potraciły połowę swej wartości. Ludzie, którzy o 8-ej rano byli jeszcze milionerami, ku końcowi posiedzenia giełdowego zostali zrujnowani. Tłumy ludzi oblegali Wall Street, istne pobojowisko tłumy. Maklerzy giełdowi nie zdążyli notować propozycji sprzedaży, a zanim posiadacz portfeli akcji zdolał przepchać się do maklera kilkakrotnie zmieniała się wypisana kredą na tablicy cena akcji.

Nieprzewidymaną spekulacją, kłanciem i lokkami, a niezwyczajną paniką, torując sobie drogę, usiłowali przedostać się do obłożonych maklerów. Każda spóźniona chwila przynosiła setki tysięcy dolarów straty. W owym dniu przez ręce maklerów giełdowych przebiegała się rekordowa liczba akcji — około 13 milionów sztuk, ogólna zaś suma strat obliczają na 2 pół milarda dolarów.

Jasnym jest, że nawet dla bogatej Ameryki krach na Wall Street stanowił potężny cios. W ciągu ostatnich kilku lat doskonale prosperujący przemysł Stanów Zjednoczonych wypłacił ogromne dywidendy. Stanowiło to poważną przyczynę dla amerykańskich inwestycji. W ślad za nimi spekulacja giełdowa wciągnęła ogromne rzesze obywateli. Niemal każdy chłatek, szofer, fryzjer i krawiec spekuluje na giełdzie, dążąc do szybkiego wzbogacenia się. To konsekwencje „czarnego czwartku” będą bardzo niekorzystne dla setek tysięcy przypadkowych uczestników wielkiej gry giełdowej, lokujących w akcjach swe drobne oszczędności. Grube ryby wycofały się zapewne z wczasu, gdyż już dwukrotne załamanie na giełdy nowojorskiej w marcu i maju br. było dla fachowców groźnym zwiastunem zbliżającej się klęski.

Podobnego krachu giełdowego Ameryka nie przeżywała już od 22 lat. Nawet załamanie kursów w chwili wybuchu wojny nie mogło dorównać obecnyemu spadkowi. Ostatni run na akcje w roku 1907 pociągnął za sobą upadłość kilkunastu banków i całego szeregu zakładów przemysłowych i handlowych. W dniu krachu popełnił wówczas samobójstwo kilkadziesiąt spekulantów giełdowych. Od ostatecznej klęski uratował wtedy akcjonariuszów John Pierpont Morgan, który zmobilizował wszystkie swoje fundusze i począł skupować akcje. Jest rzeczą znaną, że i obecnie bank Morgana pragnie ratować sytuację. W tym celu zwołana została konferencja bankierów nowojorskich, lecz, jak dotąd, wyżej nie jest znany, i pesymista nie widzi możliwości uniknięcia dalszego spadku kursów nawet przy najlepszej chęci banków. Amplituda (obszerność) wahań jest bowiem tak wielka, że wyrzucenie na rynek ogromnych zasobów, jakimi Wall Street rozporządza, nie wystarczyłoby również na pokrycie chociażby części strat.

Kola rządowe robią dobrą minę w złej grze. Wczorajszym wydanie komunikaty uspokajające, a jednocześnie sekretarze stanu oświadczają dziennikarzom, że „lepiej właściwie stało się”. Krach giełdowy przynosi bowiem atmosferę, odciążając od spekulacji i od wszystkich elementów, które nie powinny

zajmować się operacjami giełdowymi, a przedewszystkiem wpłynę na zmniejszenie ciasnoty gotówkowej i obniżenie stopy dyskontowej.

Istotnie, ostatni argument stanowi najbardziej dodatnią stronę katastrofy giełdowej. Setki milionów dolarów, uczesniczące dotąd w szalonej grze na haussa, zostaną niewątpliwie wycofane z giełdy i przerzucone do przemysłu, na tańszy, oczywiście, niż przedtem procent. Nie dziw też, że prezes jednego z najpotężniejszych trustów automobilowych (General Motors) — Sloan nie widzi ponurych wyników „czarnego czwartku”. Przedstawicielom prasy oświadczył on, że w wyniku załamania się kursów zjawia się płynna gotówka na rynku pieniężnym, a przecież potencjonalnie bogactwo Stanów Zjednoczonych na tem ucierpiałoby, ktożby się o to troszczył? „Pro-

Kto wie, czy „czarny czwartek” nie został umyślnie przygotowany przez wielkie trusty przemysłowe i zależne od nich banki? W ten sposób stworzono warunki dla taniego kredytu. A że ogromne rzesze wciągniętych w spekulację naiwnych ludzi na tem ucierpiałoby, ktożby się o to troszczył? „Prosperująca Ameryka”, jak ją w wigilię krachu nazwał prezydent Hoover, prosperować będzie nadal. Em-

czy on, że w wyniku załamania się kursów zjawia się płynna gotówka na rynku pieniężnym, a przecież potencjonalnie bogactwo Stanów Zjednoczonych na tem ucierpiałoby, ktożby się o to troszczył? „Pro-

Z ostatniej chwili.

Rokowania handlowe z Niemcami.

Warszawa. (AW.) W ciągu ostatnich dni zjechali do Warszawy członkowie delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską. Członkowie delegacji zamieszkali w Hotelu Europejskim, gdzie zajęli apartamenty złożone z 8 pokoi. Posiedzenia na których prowadzone będą rokowania odbywać się będą codziennie. Na pierwszym planie prac jest sprawa wywozu trzody polskiej do Niemiec, która rozpatrywana ma być przez uczelnie rzeczoznawców.

Rząd a P. W. K.

Warszawa, 6. 11. (AW.) Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia dotacje rządu dla Powszechnej Wystawy Krajowej wyrażają się w sumie 17 292 000 zł. W sumie tej mieści się wydatek 4 405 000 na budowę gmachów anatomii i chemii Uniwersytetu Poznańskiego.

Nominacja p. Starzyńskiego.

Warszawa, 6. 11. (A. W.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację p. Stefana Starzyńskiego na stanowisko podsekretarza stanu w ministerjum skarbu.

Sto razy skonfiskowana.

Poznań, 6. 11. W dniu wczorajszym znowu skonfiskowano „Polonję” katowicką nr. 1827 z datą 1 listopada. Powodem zajęcia były artykuły „Wspomnienia na czasie” i „Na tle komunikatu Pata”. Jest to już setna w ogóle konfiskata „Polonji” a dziesiąta w ciągu ostatnich czterech tygodni.

Warszawa, 6. 11. (AW.) Dzisiejszy numer „Robotnika” uległ konfiskacie. Ukazało się po konfiskacie drugie wydanie.

Wczorajsze posiedzenie klubu B. B. W. R.

Warszawa, 6. 11. (AW.) W dniu wczorajszym o godz. 4 po południu odbyło się posiedzenie klubu B. B. W. R., na którym to zebraniu wygłosił p. pułk. Sławek dłuższe przemówienie. Mówca twierdził m. in. że wprawdzie pewni postowie upierać się będą przy zdaniu, iż należy rozwinąć agitację w kierunku obalenia rządu w Polsce, ale niewiadomo, jaka będzie sytuacja po 30 dniach. Pan pułk. Sławek zaatakował marszałka Sejmu p. Daszyńskiego,

przyczem nadmienił iż klub B. B. W. R. wniesie na następnym posiedzeniu Sejmu o wyrażenie wotum nieufności p. Daszyńskiemu. Wreszcie oświadczył prezes Sławek, iż postępowanie p. Daszyńskiego jest tego rodzaju, że żadnych względów w stosunku do niego nie ma.

Skutki podrożeń taryfy kolejowej.

Warszawa, 6. 11. (AW.) Nastąpiła nieznaczna podwyżka cen produktów naftowych za zgodą p. mini. przemysłu i handlu. Podwyżka ta ze strony syndykatu naftowego uzasadniona jest wprowadzeniem od 1 października nowej taryfy kolejowej, podrażniającej o 1—3 i pół procent.

Rezygnacja Czerwina.

Moskwa, 5. 11. (AW.) Czerwina złożył godność kandydata na członka „Politbiura” oraz zrezygnował z stanowiska członka Centralnego Komitetu Wykonawczego (Cik’a). Jak się zdaje Czerwina zrezygnował z tych stanowisk pod naciskiem.

Komunizm na Litwie.

Kowno. (AW.) Ostatniej nocy na terenie całej Litwy zostały w ogromnych ilościach rozrzucone ulotki komunistyczne, nawołujące robotników, wódcian i żołnierzy do demonstracyjnych wystąpień w dniu 7 listopada (12-lecie przewrotu bolszewickiego).

Znowu nadużyde.

Kowno. (AW.) W drugiej połowie bieżącego miesiąca odbędzie się w Poniewieżu nowy proces przeciwko Ukłinku Sajunga, oskarżonej o nadużycia w wysokości około 1 miliona litów.

„Rekord” gapy.

Berlin. (AW.) W Hamburgu odbywała się rozprawa sądowa przeciwko 30-letniemu robotnikowi który w charakterze pasażera „na gapi” przebył w ciągu pięć miesięcy 45 tys. kilometrów kolejami niemieckimi. Oskarżony przedstawił się na dworzec okazując bilet peronowy i podróżował na linjach Essen—Düsseldorf — Kolonia i Koblencja. W czasie jednej z takich podróży zatrzymano go i wódczas wyszły na jaw wszystkie jego podróże bez biletu. Oskarżony przyznał się do winy. Sąd sądził go na 6 miesięcy więzienia.

W jutrzejszym numerze.

Przemysł i handel. W jutrzejszym dodatku tygodniowym „Głosu” poświęconym sprawom wsi i miast to jest w „Przyjacielu Rolnika” ukazuje się sprawozdanie za październik r. bież. Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, dotyczące następujących gałęzi naszego życia gospodarczego: przemysł cukrowniczy, przemysł młynarski, maszyni rolnicze.

Rozruchy na tle religijnem.

Ryga, 5. 11. (ATE.) „Wieczernia Moskwa” donosi, że w okręgu kieszonkowym wybuchły rozruchy na tle religijnem. Władze sowieckie zamierzały oddać cmentarz do użytku rolnego miejscowej komunii rolnej. Na wiadomość o tem, zebrał się tłum tysiączny wódcian, który rzucił się na przedstawicieli władzy sowieckiej, aby ich zamordować. Szesciu komunistów tuż zabił. G. P. U. rozstrzelał 6 wódcian oraz dwu duchownych prawosławnych.

Głód na południu Rosji.

Moskwa, 5. 11. (Rps.) Wielkie miasta Rosji południowej skazane są na głód wobec zupełnego niepowodzenia kampanji aprowizacyjnej władz sowieckich. Jak poważna zapanowała sytuacja, świadczy ogłoszona przez rosyjskie pismo „Molot” korespondencja niejakiego Rieltina z Nowoczerkaska. — Omawiając sytuację aprowizacyjną w tem mieście, autor korespondencji pisze: „Z chlebem jest źle.

Od 3-ej godziny w nocy zaczynają się tworzyć przed piekarniami spółdzielczymi ogromne kolejki. Zarząd centralnej spółdzielni robotniczej nie czyni nic, aby złagodzić sytuację”.

Stracenie Habibullaha.

London, 5. 11. (AW.) Posel afgański w Londynie otrzymał oficjalne potwierdzenie wiadomości o straceniu Habibullaha, jego brata Hamid-Ullaha i 10 jego dygnitarzów. Habibullah stracony był na podstawie głosowania zgromadzenia narodowego afgańskiego (dżirga). Z Peszawaru podają opis sceny stracenia Habibullaha. Habibullah w towarzystwie brała i 10 swoich dawnych wyższych urzędników był w więzieniu odprowadzony na lotnisko pod Kabul. Idącego pieszo Habibullaha eskortowali członkowie plemienia wazirów. Droga z więzienia na lotnisko wynosiła 6 km. Wzdłuż tej drogi zebrała się liczna ludność Kabulu, która pragnęła po raz ostatni ujrzyć samowładnego władcę. Habibullah nie pozwolił sobie zawiązać oczu podczas stracenia. Do ostatniej chwili Habibullah nie zdradził kryjówki w której ukrył klejnoty i inne przedmioty wartościowe, zabrane z Kabulu, Kandaharu i Heratu.

* Ks. Seipel. Berlin. (AW.) B. kanclerz Austrii ks. Seipel powrócił do swych zajęć naukowych. Ks. Seipel rozpoczął już wykłady na Wydziale teologicznym uniwersytetu w Wiedniu.

Prasa francuska o nowym rządzie.

Paryż. (AW.) Prasa francuska naogół z ulgą wita rozwiązanie kryzysu gabinetowego. Większość dzienników podkreśla z żywym uznaniem zręczność polityczną i energię Tardieu, któremu udało się w tak krótkim czasie oprowadzić sytuację. Nie brak wszakże, zwłaszcza na lewicy, i głosów o tonie krytycznym. Tak więc „Populaire” nie wróży długowieczności nowemu gabinetowi i wyraża przypuszczenie, że już w najbliższy czwartek, t. j. w dzień, kiedy gabinet Tardieu przedstawi się parlamentowi, Francja stanie się widownią nowego kryzysu gabinetowego. Inne dzienniki lewicowe bardziej wstrzymywane, ograniczają się do stwierdzenia, że Tardieu udało się narazie rozwiązać tylko techniczną stronę zagadnienia, a więc ufor-

mować listę członków gabinetu. Los rządu wszakże zależy będzie od tego, czy zdoła on zwycięsko wyjść z ognia debaty parlamentarnej. Nie ulega wątpliwości iż stosunek poszczególnych stronnictw do nowego gabinetu uwarunkowany jest treścią programu nowego rządu. W tym też duchu formułują swe uwagi organy umiarkowanej opinii publicznej. Wszystkie dzienniki zgodnie wyrażają radość z pozostania na stanowisku Brianda. Na uwagę jeszcze zasługuje głos „ECHO de Paris” zbliżonego do sfer sztabu generalnego, który nie kryje zadowolenia z zamiary Painlevé na stanowisku ministra spraw wojskowych na generała Maginot.

— 0 —

Teror, wrzenie i rozstrój w bolszewickiej Rosji.

Wciąż wyrośli śmierci. Moskwa. (AW.) W Symońsku skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie 30 włościan. M. in. 2 włościan ze wsi Syjaga skazano za podpalenie komuny i 2 innych za spalenie 15 ton zboża. — Wyrokiem sesji wyjazdowej sądu moskiewskiego zostało skazanych na śmierć przez rozstrzelanie kilku członków organizacji „Młodzieżowa”, kilku innych zostało skazanych na ciężkie więzienie, 2 zaś na zesłanie na Wyspy Solowieckie.

Chłopi-powstańcy. Moskwa. (AW.) G. P. U. wysłało w Dagestanie (północny Kaukaz) organizację kontrewolucyjną p. n. „Rosyjska partja chłopska”. Na czele tej organizacji stał agronom Pieniczeny. Organizacja usiłowała wywołać powstania.

Skawawiony Kaukaz. Organa G. P. U. likwidują już od dwóch lat organizację powstańców na Kaukazie. W tym czasie zabito 65 żołnierzy sowieckich i powieszono około 30 członków jeszcze i GPU. Z aresztowanych 3.000 powstańców 400 rozstrzelano, pozostałych wysłano na Syberję, i na wyspy Solowieckie. — Oddziały tej organizacji, które zdołały zbiec wraz ze sztabem, operują nadal w górach Kaukazu. Do organizacji tej wstępują chłopi, robotnicy i mieszczanie. Oddziały powstańcze liczą 7.000 członków, i są uzbrojone w najnowocześniejszą broń. Do walid z powstańcami rząd sowiecki wysłał dwujęzyczny kawalerji, dwa pułki piechoty i eskadrę samolotów.

Z krótki odwetów. Moskwa. (AW.) W osadzie Baczyn-Jurt okręgu czerechowskiego, w lokalu sowieckiego wiejskiego wystrzałem przez okno raniony został przewodniczący sowieckiego Minajew, którego stan jest beznadziejny. — W miejscowości Daszarachy, pod Handza, w Azji Środkowej, zabito komunistę członka C. I. K.

Azja, Mamel-Ali-Ogly. Z podejrzanym o zabójstwo aresztowano 24 osób.

Niekustanne kradzieże. Moskwa. (AW.) We Władystoku rozpoczyna się sprawa przeciwko zarządowi związku rybaków. Członkowie zarządu oskarżeni są o sprzeniewierzenie dużych sum oraz o popieranie prywatnego przemysłu rybnego. Na ławie oskarżonych zasiadają 18 osób.

„Porządki”. Moskwa. (AW.) Z Kazania donoszą, iż wyarżyła się tam katastrofa przy budowie kanalizacji. Główny kolektor jest na dużej przestrzeni uszkodzony. Koszty naprawy uszkodzeń wyniosą 200 tys. rubli. Kierownictwo budowy kanalizacji starało się ukryć wiadomość o katastrofie.

„Kultura” żydowska. Moskwa. (AW.) Prasa sowiecka podaje, iż w Kijowie nastąpiło otwarcie instytutu kultury żydowskiej. Prezes ukraińskiej akademii nauk Żiboloiny obiecał poparcie instytutu w imieniu akademii.

Tortury w więzieniach. Helsingfors, 4. 11. (PAT) W ostatnim czasie zaczęły przybywać do Finlandji zbiegowie ze znanego więzienia sowieckiego w Solwolkach.

Wczoraj przybyło do Finlandji 13 mężczyzn i jedna kobieta, którym udało się uciec z Solwolk przed trzema tygodniami po zabiciu strażnika. Uciekinierzy cały czas spędzili w okropnych warunkach, uciekając przez bezładną taję bez ciepłej odzieży, zapasów żywności a nawet bez kompasu. Zbiegowie opowiadają o nieprawdopodobnym okrucieństwie władz sowieckich w stosunku do więźniów w Solwolkach i o tragicznej śmierci w lutym r. b. 150 więźniów, którzy przed śmiercią byli w okropny sposób torturowani przez władze więzienne.

Nasz przemysł i handel w ub. miesiącu.

Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu za miesiąc październik 1929 r.

Sytuacja ogólna. Wielokrotnie już w naszych sprawozdaniach charakteryzowana sytuacja jakiegokolwiek zasadniczej zmiany i w październiku nie uległa. W przemyśle maszyn rolniczych zastój. To samo odnosi się do przemysłu konfekcyjnego i do handlu włókienniczego, co znajduje się w związku z b. łagodną temperaturą. W przemyśle wódczono-lkierowym i czekoladowym panuje jednak sezonowe ożywienie.

Sytuacja pieniężna i kredytowa spodziewanego odprężenia nie wykazuje.

Dzielnica finansowa. Sytuacja w bankach Polski Zachodniej w sierpniu i wrześniu nie zaszła jeszcze odprężenia, jakiego należałoby się spodziewać w okresie recesji koniunkturalnej. Ogólna suma wkładów wszelkich typów w 10 bankach związkowych Polski Zachodniej, wynosząca w końcu lipca br. 253,6 miljonów złotych, zmalała w sierpniu do 250,5 mil. zł, a we wrześniu o dalsze 4,8 mil. zł do sumy 245,7 mil. złotych. Redukcji uległy wszelkie rodzaje wkładów z wyjątkiem wkładów oszczędnościowych i terminowych, które wskazują dalszy wzrost o 2,4 mil. zł. Ubytek sald kredytowych w rachunkach bieżących i na kontach czekowych przy równoczesnym wzroście sum wkł. zdyskontowanych (o 4,5 mil. zł) i kredytów, udzielonych w rachunkach bieżących (o 5,4 mil. zł) wynika przeważnie z położenia rolnictwa, które w okresie zbiorów okopowywanych występowało z silnym zapotrzebowaniem kredytowym i gotówkowym, potęgowanym utrudnieniem możliwości zbytu produktów rolnych. W ostatnich tygodniach wzrosło również zapotrzebowanie środków gotówkowych ze strony cukrowni w związku z rozpoczęciem tegorocznej kampanji. Ze strony przemysłu i handlu natomiast w sytuacji finansowej dało się zauważyć raczej pewne odprężenie. Sytuacja giełdowa i walutowa nie uległa zmianie.

Przemysł czekoladowy i cukrowniczy. Produkcja i sprzedaż ożywiona wobec rozpoczęcia się sezonu. Napływ protestowanych weksli się nadal znaczący. Regulacja należności opieszła. To samo odnosi się i do przemysłu cukrowniczego, gdzie zresztą obroty towarowe w październiku nie zupełnie dorównują obrotom z październikiem r. ub. W stosunku do września br. napływ zamówień był nieco mniejszy.

Konserwy jarzynowe i owocowe. Obroty konserwami są poważne, zapotrzebowanie jest duże. Z powodu braku gotówki wszystkie transakcje załatwia się na kredyt wekslowy z terminem do 5 miesięcy przy większych transakcjach. Fabryki przerabiają jeszcze pomidory, spinaki, kalafiora i marmeladę.

Przemysł wódczono-lkierowy. Obroty w październiku w związku z nastaniem pełnego sezonu, powiększyły się. W ostatnich dniach widać wyraźne ożywienie. Sprawa uzdrowienia stosunków płatniczych dotąd jest otwarta. Klientela nadal odracza płatności, co jest wynikiem braku równowagi między popytem a podażą oraz skąpości środków obrotowych.

Sprawa eksportu spoczywa nadal na martwym punkcie. W miesiącu bieżącym nie notuje się poważniejszych transakcji.

Przemysł browarniczy. Dzięki naogół korzystnej pogodzie obroty piwem w październiku były lepsze, niż w roku ubiegłym. Wypalalność odbiorców pozostała bez zmiany, t. j. słaba, na co złożyły się wydatki spowodowane P. W. K., pomijając ogólną ciasnotę na rynku pieniężnym. Walka konkurencyjna między browarami wzmogła się bardzo znacznie, cen i warunków sprzedaży, ustalonych przez Związek Browarów nikt się nie trzyma.

Ceny jęczmienia i chmielu w stosunku do lat poprzednich są znacznie niższe, jakość jęczmienia pozostawia niestety dużo do życzenia, szczególnie pod względem zdolności kiełkowania. Co do siodu, to zdaniem browarów, które dawniej zajmowały się eksportem, jednym z warunków mających umożliwić wzmocnienie działalności eksportowej, jest obniżenie stawek przewozowych do Gdyni i Gdańska, dzisiejsze taryfy uważa się stanowczo za wysoką.

Handel branży żelaznej. Położenie naogół i w tym miesiącu nie wykazało poważniejszej zmiany. Rolnicy z powodu znacznej niżki cen na płody rolne wstrzymują się od sprzedaży produktów własnych. Ma się uczucie, że dopuszczają do protestów i pogańskich wekslowych więcej niż dotychczas. Ruch budowlany znikomy, wykonywane są jedynie drobniejsze reparacje. Pomimo to klienci narzekają na niepunktualne dostawy ze strony hut.

Wzrostu zapotrzebowania nie przewiduje się narazie, przeciwnie wobec zbliżającej się zimy należy

liczyć się, jak zresztą zwykle w tym okresie, z słabnięciem popytu. Magistral m. Poznania w dalszym ciągu nie dokonuje oczekiwanych wypłat, wobec czego dostawcy nadal znajdują się w trudnym położeniu. Upadłości nowych naogół się jednak nie notuje.

Przemysł drzewny. W stosunku do miesiąca września położenie wielkopolskiego przemysłu i handlu drzewnego w październiku nie uległo zmianie na lepsze. Powody tego stanu rzeczy, to jest minimalny ruch budowlany i ciasnota gotówkowa, były już szeroko omawiane. Pewne uspokojenie w sferach drzewnych spowodowały wiadomości, że projektowane przez Ministerstwo Rolnictwa Towarzystwo dla handlu drzewem w najbliższych przynajmniej miesiącach nie przybierze, na skutek licznych protestów kół gospodarczych, realnych kształtów.

Zbyt desek i bali stolarskich uległ jeszcze dalszej redukcji.

W handlu eksportowym sprzedaje się obecnie ostatnie zapasy do Niemiec, z którymi transakcje z wiadomych przyczyn i na skutek wysokich wymagań jakościowych są bardzo uciążliwe.

Zainteresowanie przemysłowców i kupców drzewnych zwraca się obecnie ku zakupom świeżego surowca. Ze strony Dyrekcji Lasów dotychczas nie został ogłoszony ani jeden przetarg. Prywatni właściciele rozpoczynają już wyroby. Zdania fachowców drzewnych idą w tym kierunku, że z ciec 1929/30 mało naogół odpadnie w zachodniej Polsce drewna, nadającego się do przetarcia na stolarkę, natomiast przeważać będzie materiał budowlany.

W dziale fabrykacji formiorów obrót w październiku był znacznie większy od obrotów w poprzednich miesiącach. Również i regulacja za towar polepszyła się. Stwierdzono też zmniejszenie się ilości protestów weksli.

Przemysł meblowy. Miesiąc sprawozdawczy charakteryzuje się powrotem do normalnego trybu pracy po wahanach, jakie miały miejsce w poprzednich okresach. Obroty można uważać za prawie dobre. Następnym jednak kryzysu gotówkowego jest to, że regulację uskutecznią się wekslami, a tylko w małym procencie gotówką. Około 10% produkcji wysłała się do Gdańska. Liczba robotników nieco wzrosła. Ceny surowca, robocizny oraz produktów pozostają bez zmiany.

Grabieżca... pokojowy.

Trzy zadania polityki niemieckiej. Berlin, 4. 11. (PAT.) Na gromadniczym parti demokratycznej w Lubecie wygłosił przemówienie b. minister Koch, który wymienił trzy zadania przyszłej polityki niemieckiej: rewizję granic wschodnich przyłączenie Austrii i skuteczną ochronę mniejszości niemieckiej zagranicą. Mówca podkreślił, że zadania te dadzą się urzeczywistnić tylko w drodze pokojowej.

„Jedź na Kretę”.

Dalsze losy byłego dyktatora Biewskiego-Kowno, 4. 11. (PAT.) Rząd litewski zaproponował b. premierowi Woldemarasowi wyjazd zagranicę, na co Woldemaras odpowiedział odmownie.

Przeciwko socjalistom i żydom

Więdeen. (AW.) Na politechnice doszło ponownie do poważnych starć między studentami nacjonalistami, a socjalistami. Nacjonalisci poczęli demonstrować podczas wykładu prof. Turby, sprawę ostatnich ekscesów, która poruszyła Nacjonalistów i socjalistów, oraz studentów żydów, którzy się na socjalistów, oraz studentów żydów, którzy poczęli bić i usuwać z sali. Następnie demonstracja nacjonalistów przeniosła się do innych sal wykładowych.

Wybuch wulkanu w środkowej Ameryce.

Nowy Jork, 4. 11. (Radio) Jak donoszą z Guatimali, wulkan Santa Maria, leżący w odległości kilkumastu mil na zachód od stolicy rozpoczął swoją działalność i wyrzuca od wczoraj wielkie masy lawy, która zalewa okolice. Szkody, wyrządzone przez wybuch wulkanu wynoszą, jak się przypuszcza, kilkaset tysięcy dolarów.

Nowy Jork, 4. 11. (Radio) Associated Press donosi z Guatimali, że wulkan Santa Maria znajduje się w pełnej akcji. W dniu dzisiejszym stwierdzono bardzo liczne i nadzwyczajne silne wybuchy. Dotychczas utraciło życie 20 osób. Według innych pogłoszek liczba zabitych dochodzi do stu a niektóre wiadomości mówią nawet o 300 ofiarach. W całym kraju panuje niepokój, ponieważ ludność obawia się, że wybuch może, jak w roku 1902 zakończyć się trzęsieniem ziemi, które wówczas nawiedziło część kraju.

Zmiazdzenie przez pociąg.

Paryż. (ATE.) Na stacji kolejowej Esbly nie daleko Paryża wydarzył się straszny wypadek kolejowy. Matka z trojgiem dzieci wysiadła z pociągu przechodzącą przez tor, aby przesiąść do innego pociągu. W tej chwili nadjechał pociąg pędzący do Paryża, który rozszarpał na strzępy całą rodzinę. Oprócz tych czterech osób dwóch pasażerów odniosło ciężkie rany.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Czwartek dnia 7-go listopada 1929 r.

Nikandra i Katarzyny M.

Wschód słońca g. 6.41 Zachód g. 16.00

Wschód księżyca g. 16.00. Zachód g. 20.09.

Pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sando-
mieraka-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach. —
Środa, dnia 6. 11. godz. 7 rano: Temperatura po-
wietrza — 1,4 wiatr pold. wsch. o predk. 1 m/s. pogodnie
zron. ciśnienie atmosferyczne 756,3, wilgotność 97%. W
blęgiej dobie temperatura najwyższa + 9,4 najniższa — 1,5
łosc opadu 0,0.

— 0 —

LESZNO.

Kalendarzyk terminowy (zebrań, zbiórek itd.)
(6. 11.) Zebranie miesięczne Związku zwrot-
niczych i ich kandydatów koło Leszno odbędzie
się o godz. 18.30 w lokalu p. Góralskiego przy
ul. Przemysłowej. O liczne przybycie członków
prosi Zarząd.

Chór Kościelny: o godz. 8-mej wiecz. lekcja
śpiewu chóru mieszanego. Ze względu na zbli-
żający się koncert komplet konieczny. Dyryg.
Zw. Podoficerów Rezerwy w Lesznie: zebra-
nie miesięczne o godz. 20-tej w lokalu posie-
dzeń kawiarni „Esplanada”. Zarząd.

Słow. Młodych Polek: o godz. 8-mej wiecz.
zebranie miesięczne w Domu Katolickim. Wy-
kład bardzo zajmujący wygłosi p. Prof. Szpu-
nar. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Arcybractwo Straży Honorowej N. S. P. J.
o godz. 7-mej wiecz. lekcja śpiewu w Domu Ka-
tolickim. O liczny udział prosi Zarząd.

K. S. „Jutrzenka”: Ćwiczenia lekkoatletyczne
o godz. 18.30 w świetlicy miejskiej. Siroy lekkoat-
letów obowiązkowy. Naczelnik.

(7. 11.) Związek Prac. Kup. Leszno: zebra-
nie miesięczne o godz. 20.30 w Hotelu Polskim.
O liczne przybycie członków uprasza Zarząd.

Koło śpiewu „Dembisiki”: lekcja śpiewu dla
chóru mieszanego o godz. 8-mej wiecz. w szko-
le powsz. żeńsk. Uprasza się o liczny udział
ze względu na przygotowania do koncertu.
Dyrygent.

Genowefa. Donosimy szan. Obywatelstwo, że
w dniu 9. bm. urządząmy przedstawienie amato-
rów Hotelu Polskim. Zarecamy, że dołożymy
wielkiej staranności, aby sztuka wypadła jak naj-
lepiej. Zupelnie nowe dekoracje sceny. Efekty świet-
łokształy stylowe i fachowa charakterystyka osób
w niej nie zaniedbujemy widzenia tej sztuki aby
zadowolony później. Blizsze szczegoly na afisza-
ch. Zarząd III. Zakonu.

Dla bliznich. Zbliza się znowu zima ze swemi
zimnymi przykrościami, szczególnie jednak dajaca
nam znaki ubozszej ludności, której nie starczy
wznieć sobie cieplejszej odzieży. Nie dostatecz-
nie chronia przed zimnem powoduje różne cho-
roby, głównie wśród mniej odpornych dzieci, przeto
proszymy Pań Miłosierdzia św. Wincenciego a
też, które wzięło na siebie ten ciężki i humani-
tarny obowiązek, spiesznie z pomocą bliznim, zwrac-
ając się do gorącym apelen do wszystkich tych, którzy
coś ofiarować, aby składali czyto używaną
odzież, czy ciopła bielizna. Dary przyjmują Siostry
w Domu Pomocy przy ul. Szkolnej 4.

Wojtkowe przysposobienie kobiet. Lekcje gim-
nastyki odbywają się we czwartki od godz. 20—21
w sali gimn. żeńskim.

I) W rocznicę zgonu. (Sp. Leopold Antoni Lubicz-
Rakowski). Jeżeli się pilnie i wszechstronnie zasta-
nowimy nad wiadomością powołaniem każdego czło-
wieka, natenczas w całej pełni okaże się, że liczny
poczet zasłużonych jest naszą chlubą, o których z
uznaniem wspominać będą dalsze pokolenia. — Ale,
niestety, ilu to zasłużonych przeniosło się do wiecz-
ności, o których zasługach dla oświaty, dla dobra
Ojczyzny, nikt nie wspomni, nawet ci, którzy razem
z zmarłym przez dziesiątki lat wspólnie pracowali.
Podobny los spotkał śp. R., byłego rektora przy
szkole miejskiej w Rogoźnie, któremu — w pier-
wszą rocznicę jego śmierci (zmarł d. 6. listopada r. z.)
niniejsze wspomnienie poświęcimy, jakoby garść zie-
mi na jego trumnę, poświęcamy.

Sp. Leopold Antoni Lubicz-Rakowski urodził się
w Łobzu 9. czerwca 1839 r. jako syn emigranta
Zygmunta Lubicz-Rakowskiego i Magdaleny de Kry-
śnińska; był wnukiem po mieczu Ignacego Lubicz-
Rakowskiego i Joanny z Nekande — Trepków, herbu
Topór, zamieszkałych pod koniec XVIII-go wieku
w Babicach pod Warszawą, a po kądzieli wnukiem
Filipa de Kryśnińskiego i Teresy de Leśniewskiej z
Chociszewic.

Sp. R. wychował się na łonie bujnej przyrody —
wśród dziennej i patriotycznego ludu; odebrał w
domu rodzicielskim religijne i wzorowe wychowanie
w ówczesnym znaczeniu tego słowa — pańskie. Je-
go nader rozwinięty umysł młodociany zaczerpnął
w owym wiejskim siole obfitość podań ludowych,
które się w późniejszym jego życiu tak uroczo od-
bić umiały. Naukę początkową odebrał od nauczy-
ciela w Wilkowie Leszczyńskim, gdzie naówczas
ojciec jego był plenipotentem w majątności Stablew-
skich.

Przywiązany do ludu rodzinnego, potrzebującego
na każdym kroku oświaty, uczul w sobie śp. R. za-
miłowanie do stanu nauczycielskiego. Po dokładnym
przygotowaniu się wstąpił w r. 1857 jako 18-letni
młodzieniec do seminarjum naucz. w Poznaniu. W
tam mocnym przekonaniu, że po ukończeniu stu-
djów, będzie mógł wśród młodzieży szerzyć oświa-
tę, budzić ducha narodowego, a przedewszystkiem
wpajać w nią miłość dla gniebionej Ojczyzny i u-
macniać wiarę w jej odrodzenie. Za śpiewanie pie-
śni narodowych w Internacie seminaryjnym wyda-
łono go z zakładu, do którego — po pewnym czasie
dopiero za wstawieniem się ks. Arcybiskupa Przy-
luskiego, powrócił on do szkoły. Uzdyskawszy w r.
1860 dyplom nauczycielski ze stopniem „wybitny”
był na przód w urzędzie w Dakowach Mokrych, na-
stępnie w Łagiewnikach. Gdy w r. 1863 wybuchło
powstanie, śp. R. chwiał — za wszelką cenę —
wiązać w nim czynny udział, lecz zaskoczony w dro-
dze przez wroga, do obozu powstańczego nie do-
tari. — W r. 1875 mianowano śp. R. głównym na-
uczycielem przy szkole miejskiej w Rogoźnie, w krót-
kim czasie zostaje rektorem.

Wrazliwy na każde piękno natury, na czar po-
ezji i muzyki, chętny zapoznania się z każdym no-
wym odkryciem w dziedzinie nauk, widział wszędzie
więcej, aniżeli człowiek zwyczajny. Mimo petych
trudów i różnorodnych przykrości urzędowych, u-
miał zawsze sprawy w ten sposób pokierować, że na
tem jego duch polski nie ucierpiał, jego serce pol-
skie nie ostygło, nie zubożało. Nie można sobie
śp. R. inaczej wyświadczyć, jak tylko jako gorliwego
sługę Kościoła i troskliwego opiekuna szkoły. Na
każdym kroku działania swego, odznaczał się su-
mienną pracą, mrówczą pilnością, punktualnością i
wzorową akuracją. Przez półwiecze czas swe-
go urzędowania, nigdy się na lekcje nie spóźnił i ani
jednej nie zmudził. Piastował przez długie lata roz-

maite urzędy honorowe, ponadto w wolnych godzi-
nach pracował w sądzie powiatowym, później w okrę-
gowym jako zaprzysiężony zastępca łowacza.

Sp. R. wiedział, że najcenniejszym skarbem naro-
dowym jest język ojczysty, język ojców, dziadów, pra-
dziadów, nabytek i spuścizna wieków, najmocniejszy
łącznik tych, którzy się czują jedną wielką rodziną.
Z jego wiedzą odbywały się w jego pomieszkaniu
tajne schadzki gimnazjastów pod nazwą „Tow. Białe-
go Orla”, celem nauki języka polskiego i literatury
ojczystej. Gdyby owa organizacja nie była dobrze
obmyślana, byłaby — prędzej, czy później — wysła-
na światło dzienne, wtenczas śp. R. straciłby swój
urząd i w dodatku — „za tajne knowania” skazany
na karę więzienną.

W końcu kilka rysów, znamionujących śp. R.
jako człowieka. Jego cechami charakterystycznymi
były: wrodzona inteligencja, energia, — nieznająca
żadnego oporu, zawsze zmierzająca do wytknięcia
celu, dalej wielkie doświadczenie pedagogiczne, kole-
żeńskie — w całym tego słowa znaczeniu, wielkie
zdolności z dziedziny prawa, połączone z krytycznym
zmysłem prawniczym. Kto miał sposobność dłuższy
czas obcować z śp. R., ten mógł się przekonać o
jego wielkiej dobroci serca, nieopisaną uprzejmość,
niezrównanej delikatności, któremi to zaletami zjed-
nał sobie zasłużony szacunek, zasłużoną miłość nie
tylko u młodzieży, kolegów, przyjaciół i znajomych,
ale nawet u osób innej narodowości. Grzeczność
śp. R. była dla każdego o tyle miłą, że nie służyła
do zakrycia fałszu serca — (jak to się nieraz w wielu
zdarza) — ale zrodziła się z serca szczerzego, to też
śp. R. nie miał osobistych nieprzyjaciół, bo ich mieć
nie mógł. Wychował całe szeregi generacji na dzie-
lnych obywateli, z których wiele dziś zajmuje wy-
bitne stanowiska. Nie można i o tem zapomnieć, że
jako emeryt z czasów zaborczych, mimo swoich 80
lat, ponownie pracował w szkole w Gostyniu, lecz —
wskutek coraz słabszego wzroku musiał zaprzestać.
Od tego czasu zwolna gasła w nim siła życiowa, aż
wreszcie — przeżywszy przeszło 89 lat — przeniósł
się do wieczności. Jedynie do ostatniej chwili nie
mógł śp. R. tego przeboleć, że za przeszło półwie-
kową mozołą i odpowiedzialną pracę, w zamian
dość pokątnie emerytury pruskiej, tak niemilosier-
nie w odrodzonej Polsce jego emeryturę zreduko-
wano.

Tak więc, po swoim pracowitem życiu, poszedł
śp. Leopold Antoni Lubicz-Rakowski do grobu po
wdzięczność za swoją pracę, a na świat drugi —
po nagrodę. R. i p. Gryl.

I) Kulanie kregli. Miejskowy klub kreglarski „Men-
kur” celem wzbudzenia większego zainteresowania
się tą dziedziną sportu urządził w dniach od 19 paź-
dziernika do 4 bm. wielkie kulanie kreglowe, które
też cieszyło się dość dużym powodzeniem. W kulaniu
tem brało udział kilku panów ze Smigla. Nagrody
bardzo wartościowe rozdzielone zostały w następujący
sposób: 1) uzyskał p. Zygmunt Baldowski, następnie
nagrody pp. 2) Daniak Józef, 3) Moeck Władysław,
4) Laskowski Andrzej, 5) Wolff Ed., 6) Nowak Jan,
(Smigla), 7) Nowak Wł., 8) Smolnowicz Stefan,
9) Zginski Tadeusz, 10) Kollat Feliks, 11) Kotlarski
Józef, 12) Kotlarski Bronisław, 13) A. Baldowski,
14) Gliniecki i 15) M. Rogalski. Wyniki kulania były
na ogół dobre.

I) Spłoszone konie. W poniedziałek w czasie tar-
gu, gospodarz ze Świeciechowy, niejaki Kowalski zo-
stał na Rynku swe konie bez dozoru. W pewnej
chwili konie spłoszyły się i wpadły między publicz-
ność, wskutek czego p. Fabjański z Leszna doznał
poważniejszego obrażenia ciała. Ofiarę cudzej lekkó-
wości oddawiono do szpitala św. Józefa.

GOODCHILD Przedruk wzbroniony.

czarna Orchidea

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

(Ciąg dalszy.)

Carson wzruszył ramionami. Naco się zdalo roz-
cz z człowiekiem, nastojonym na taką nutę?
Przebieg mu pospiesznie dobranoc i położył się
do łóżka, który konferował z zaplanowaną Teresą.
— Powinna pani więcej bywać — mówił. — Bez-
względnie towarzystwo Perry Dixona musi wpływać
na panią.

W ostatnich czasach byłam bardzo zajęta, —
miedziela dziewczyna. — Jutro pójdę z Sinclair-
em na bal do ambasady.

Cudownie! Z przyjemnością panią zobaczę.
Wiem sobie pierwszego walca.

Włoc i pan idzie?

Naturalnie. Obiecałem pokazać Carsonowi, jak
bawimy w Singapore. O jest Carson. Sluchaj,
Teresa ma jeszcze wolnego foxtrota. Poprosz
o odrazu, bo potem będzie za późno.

Carson zbliżył się do rozmawiających. Na twarzy
zakwitł słaby uśmiech. Było widoczne, iż
stara się rozproszyć pośpepny nastrój bun-

Omyliłam się co do pana, panie inżynierze,
— Sądziałam, że pan wozole nie uznaje
moich towarzyszy.

Wcale się pani nie omyliła. Myslalem, że cze-
stnie amietelne nudy.

Wskazywała w lot zręczny komplement, zawarty
w słowach młodego człowieka.

Poprawia się — zauważył Monroe. — Nie-
mnie dorówna

Teresa zarumienila się, lecz oczy jej poniosły się
w kierunku pokoju brata. Carson wiedział, że trze-
baby nie wiem jakiej wesołości, aby wygonić cienie
z jej duszy.

— Czy — czy dobrze się teraz czuje? — zapy-
tała szeptem.

— Dobrze. Może się to już nie powtórzy.

— Mam nadzieję. Będzie się starać, aby do tego nie
dopuszczyć. Nie wiem jak panu dżekować za szybką
pomoc, doktorze.

— Niema za co — odparł Monroe. — Zawsze je-
stem na rozkazy.

Carson nie rzekł nic. Czui, że to niepotrzebne.
Teresa zrozumiała jego intencję i doznała jeszcze
większego podziwu. Przy pozegnaniu pozwoliła mu
przytrzymać swoją rękę dłużej, niż wypadało. Sko-
rzystal z tego z radością i puścił ją po długim
uścisku.

ROZDZIAŁ V.

Z CZYJEJ REKI.

Wstęp Carsona w obręb kół towarzyskich Singa-
pore był, podług jego zdania, zdarzeniem bez któ-
rego można się było obejść. W przeciwnieństwie do
Monroego, który czuł się wśród ludzi jak ryba w
wodzie, młody inżynier odznaczał się dość samotni-
czym usposobieniem. Trochę tańszył co prawda, ale
nigdy go to nie bawiło.

— Dobra to rzecz tańcie, ale tylko wtedy, gdy
niema nic lepszego do roboty — rzekł do przyja-
ciela.

— Nonsens. Tańcie jest tak samo koniecznością
towaryską jak ubranie, albo pieniędże. Mówisz, jak
człowiek z lasów.

— Bo wracam z lasów, nie zapominaj o tem.
Trudno mi się przystosować do takich rzeczy. Kto
jest ten jegomość z twarzą Judasza Iskarioty?

— To Issacs — Sir George. Nadzwyczajnie spryt-
ny adwokat. Chcecz, to cię przedstawię?

— Poco? Wolę nie zadawać się z prawem.

Monroe, przeglądając swój program tańców, po-
trząsnął smutnie głową. Podniósłszy oczy, zauwa-
zył, że twarz Carsona ulega metamorfozie. Przy-
czyna tego zjawiska znajdowała się niedaleko w po-
staci pięknej Teresy, stojącej w skromna, lecz efek-
towną suknię zielonego jaspisu. Jej nieporównana
twarzyczka, tak wczoraj blade, jaśnieła delikatną ró-
żowością. Rozmawiała z dwiema paniami i z fircy-
kowałym młodym człowiekiem w monoklu, przy-
wiązany do szerokiej na cal wstążki.

— Sinclairowie — objaśnił doktor. — Rządzą
literalnie całym Singapore. Muszę cię z nimi za-
poznać.

— Czy to konieczne.

— Pewnie, że konieczne, ty ludzki krecie.

Chcąc nie chcąc, Carson poszedł na reż i po
wymienieniu zwyczajowych frazesów, znalazł się w
ożywionem gronie, rozprawiając o incydentach
towaryskich, które go nie a nic nie obchodziły.
Zapomocą zręcznego manewru strategicznego, udało
mu się odciągnąć Teresę na stronę.

— Czy ma pani jeszcze wolne tańce?

— Owszem.

— Czy mogę prosić o następny?

— Obiecałam Sinclairowi.

— A więc następny po nim?

Skłoniła wesoło głowę i zapisała w karnecie Jeg
nazwisko. Zaczęła grać orkiestra. Podszedł młodzi-
niec w monoklu i złożył przesyadny ukłon. Piękna
panna przeprosiła swego świeżego wielbiciela, który
oderwał na dawne miejsce i usiadł. Tu przez parę
minut przyglądał się wirującym parom, poczem udał
się do bufetu, aby się czegoś napić. Ku swemu
zdziwieniu spotkał tam Monroego.

— Myślałem, że tańczysz — rzekł.

— Niestety! Jestem nowicjuszem. Teraz tańczą
tango. Wolę dawne tańce. Teresa cudownie dziś wy-
gląda, nieprawdaż?

1) **Hallerczycy.** Miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 7. listopada o godz. 20 w salce Hotelu Polskiego. Z powodu ważnych spraw uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

2) **Zebranie Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych** odbędzie się w czwartek, dnia 7. listopada o godz. 20. Prowadzący wykład o poprawie mowy polskiej wygłosi p. prof. Szpunar. Posiedzenie zarządu odbędzie się po godzinie wcześniej t. j. o godz. 19.30. O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.

—o—

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

Na uwagę Narodowca. Bardzo nam miło widzieć zainteresowanie uważnych Czytelników. Z kartki Pańskiej nie można jednak wnioskować, o co Panu chodzi, co Pan nazywa niewłaściwością. Szkoda, że Pan nie podpisał Swego listu (niema też w nim adresu, miejscowości, i daty). Listy anonimowe pozostawiamy zwykle bez odpowiedzi.

Prof. K. w Warszawie. Życzone numery wyśłaliśmy. Polecamy się dalszej pamięci.

Przemysłowcowi. Wszelkich informacji w sprawie obrony przemysłu krajowego może Pan otrzymać w naszej redakcji. Posiadamy również broszury, plakaty itd., ktorými chętnie służymy.

T. W. w Poznaniu. Uwagi Pańskie są b. interesujące. Nie możemy jednak z nich korzystać bez podania nazwiska i adresu (jest to potrzebne tylko dla wiadomości redakcji).

N. N. w Gostyniu. Na okres próbny nie wysyłamy „Głosu” bezpłatnie, choćby to był okres najkrótszy. Na życzenie możemy wysłać tylko jednorazowo numer okazowy. Prosimy o nadesłanie adresu.

Robotnikowi. Naturalnie, obrona przemysłu krajowego leży przedewszystkiem w interesie pracowników. Prosimy Pana o przybycie do redakcji w celu bliższego porozumienia.

—o—

ZABOROWO.

zo) **Stowarzyszenie Młodych Polek.** Dnia 7-go bm. rozpoczynają się lekcje robót ręcznych, które odbywać się będą co poniedziałek i czwartek każdego tygodnia o godz. 8 wiecz. w starej szkole przy ul. Kościelnej. Uprasza się drużny o jak najliczniejsze przybycie. Zarząd.

ŚWIECIECHOWA.

sa) **Uroczystość VI. Dnia Katolickiego.** Dzień Katolicki, urządzony staraniem Stow. Młodych Polek, odbył się u nas w uroczystość Chrystusa Króla, w niedzielę, dnia 27 zm. w miłym i obzernym Ogólniku tegoż Stowarzyszenia, które dużo pracy i mozoli wzięło w przeprowadzenie tej akcji; — tylko tym razem publiczność nie dopisała, tak co do liczby jak i czasu. Wieczornicę tą poświęcono z jednej strony świętu Chrystusa — Króla a z drugiej strony misjom katolickim. Na program zaś złożył się prolog o Chrystusie — Królu, wygłoszony przez ks. Wierła, kilka nader umiejętnie wyrecytowanych deklamacyj podobnej treści i śpiew: Króluj nam Chryste, wykonany doskonale przez chór Młodych Polek. Najwięcej zajmującym punktem programu była przedmowa czytanka misyjna o walkach i męczotach, ale i radościach polskiego misjonarza O. Jana Beyzyma na Madagaskarze — poczem nastąpił śpiew misyjny: Na święty bój. Wzruszający zaś był fragment sceniczny: Modlitwa zakonnic przed ślicznym udekorowanym wizerunkiem Ukrzyżowanego Zbawcy, przy wtórze chóru dziewcz w białych i welonach ze świecami w rękach i liljami. Hymnem młodzieży żeńskiej zakończono uroczystość Dnia Katolickiego.

sa) **Kolo Spiewu „Cecylja”.** Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, o godz. 20-ej w lokalu p. Białasowej. O punktualne i liczne przybycie prosi uprzejmie Prezes.

ŚMIGIEL.

sl) **Rozwydrzona młodzież.** Donoszą nam o karygodnych wprost dzikich wybrykach kilku młodzieńców 15 do 18 lat życia liczących, popełnianych w Nowej Wsi, w powiecie śmigielskim. Zdarzyły się takie rzeczy, że koło domu, w którym odbywała się uczta weselna, porozrywali opłotowanie i niszčili olbrzymie ilości starych gratów. Wypadek ten blednie jednak wobec takiego rozwydrzenia, które pozwoliło tym „wesolym młodzieńcom” porzucić dyńnię na polu p. Filipowskiego a następnie porzucić je na ulicy, biegnącej wzdłuż wioski. Innym znów razem w nocy rozpalili kilka snopków słomy na środku wsi, nieswiadomi, jakiemu groziło to niebezpieczeństwem. Podobnych nieobliczalnych „dział” dąboby się wyliczyć jeszcze mnóstwo. Wobec takiego stanu rzeczy należy zwrócić się z przestroga do rodziców, aby baczejszą uwagę kierowali na swe dzieci, zatrudniając ich pracą gospodarską, któraby wybiła im z głowy podobne niemądre i niebezpieczne pomysły. Wejrzeć powinny w tę sprawę także inne czynniki, aby winnych ukarać i nie dopuszczać na przyszłość do „zabaw” mogących grozić spalaniem wioski. (n.)

KROTOSZYN.

kn) **Sprzedaż stawów rybnych.** Państwowy Bank Rolny oddział w Poznaniu ogłasza sprzedaż stawów rybnych, położonych w Kobiernie i Tomiicach (4 km. od powiat. miasta Krotoszyn), Woj. Poznańskie, wyłączonych przy parcelacji Dóbr Krotoszyńskich. Sprzedaż odbędzie się drogą ograniczonego przetargu usnego, poprzedzonego konkursem ofert. Do przetargu mogą być dopuszczeni bądź zawodowi rybacy, bądź też i inne osoby, które wykazą się odpowied-

Z Poznania.

P) **Zjazd urzędników kas komunalnych.** Dnia 4 bm. obradował w Poznaniu zjazd urzędników kas komunalnych i oszczędnościowych, w obecności 80 członków woj. poznańskiego i pomorskiego. Fachowe referaty wygłosili pp. dr. Dalbor prezes Sądu Administracyjnego, p. Mravincis i dr. Hubert. Jako miejsce przyszłego zjazdu ustalono m. Poznań. — Goście z Pomorza domagali się jednak, aby zjazd odbył się w Bydgoszczy. Sprawa ta będzie załatwiona przez zarząd.

P) **Posiedzenie porozumiewawczych urzędników.** W ubiegłą niedzielę odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej Stowarzyszenia Urzędników poznańskiego samorządu wojewódzkiego, oraz Związku wojewódzkiego urzędników na Pomorzu w sprawie wzajemnej współpracy. Po ukończeniu się komisji p. Bederski omówił wyczerpująco sposób organizowania stowarzyszeń poznańskich, celem oparcia związków pomorskich na tych samych zasadach, poczem przyjął program działalności komisji na najbliższą przyszłość.

P) **Zajęcie na cmentarzu.** Na cmentarzu w Dębnie odbył się pogrzeb s. p. Czesława Łady, który w dn. 26 ub. m. został zastrzelony przez teścia swego Andrzeja Krajewskiego. Część obecnych na pogrzebie

niemi kwalifikacjami. Sprzedaje się w Kobiernie łąka 0,85 ha. woda 650 ha; w Tomiicach rola 2,40 ha, łąka 4,37 ha, woda 854 ha łączną powierzchnią ca. 22 ha za cenę 34.831 zł. Przetarg rozpocznie się od najwyższej sumy, zadeklarowanej przez kandydatów, dopuszczonych do przetargu usnego, nie niższej jednak, niż cena wywoławcza tj. 34.831,— zł (trzydzieści cztery tysiące osiemset trzydzieści jeden złotych). Oferty w zalakowanych kopertach z napisem na kopercie: „oferta na stawy rybne w Kobiernie i Tomiicach”, należy składać w Wydziale Agrarnym P. B. R. Oddział w Poznaniu, ul. Ratajczaka Nr. 14, do dnia 10. listopada 1929 r. Do oferty winny być dołączone dokumenty: świadectwo obywatelstwa polskiego, świadectwo moralności, dowody fachowości, podanie osób, na referencje których oferent powołuje się jakoteż podanie swego stanu finansowego itp. Państwowy Bank Rolny zastrzega sobie wybór kandydatów i to do dnia 1-go grudnia oferenci będą powiadomieni piśmiennie o dopuszczeniu do przetargu usnego, bądź też odrzuceniu. Oferenci, którzy zostaną dopuszczeni do usnego przetargu winni wpłacić 5 proc. wadium od ceny wywoławczej gotówką do kasy Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu, ul. Kantaka nr. 10. Przetarg usny wyznacza się na dzień 10-go grudnia godz. 10-ta rano w lokalu Wydziału Agrarnego ul. Ratajczaka 14. Po przetargu nabywca uzupełnia wadium gotówką do 25 proc. ceny uzyskanej przy licytacji, które zostanie mu zaliczone na poczet ceny kupna, natomiast reszta należności z tytułu ceny kupna może być rozterminowana w równych częściach do lat 3-ich od dnia zawarcia notarialnego kontraktu kupna — sprze- dazy.

WIELKOPOLSKA.

w) **Kepno. (Nieostrożny szofer).** W Świebie (pow. kępiński) samochód osobowy własności p. Schrotera z Działka na Ślasku Cieszyńskim kierowany przez szofera Franciszka Dzięcha najechał na 15-letniego Franciszka Marczaka ze Świeby. Obrażenia były tak ciężkie, że Marczak zmarł. Winę wypadku ponosi szofer, który mijając chłopca jechał za blisko, wskutek czego wystający wskaznik uderzył nieszczęśliwego w głowę. Szofer uciekł nie troszcząc się o swą ofiarę. Samochód zdolno przytrzymać i Dzięcha odstawiono do więzienia sądowego w Kępnie.

w) **Pleszew. (Samochód w rowie).** Między Prokopowem a Pleszewem wpadł do rowu samochód firmy „Diabolo-Separator” z Poznania, przyczem szofer Jan Hoffman odniósł złamanie ręki. Wypadek zdarzył się z powodu oderwania się przedniego koła w czasie jazdy.

w) **Pleszew. (Tragiczny wypadek).** Ziemia przysypała w Baranowie w pow. pleszewskim 19-letniego Jana Szczepańskiego zatrudnionego przy wkładaniu rur studni należącej do swego ojca Tomasza Szczepańskiego. Nieszczęśliwego wydobyto wkrótce, był on już jednak bez życia. Wypadek powstał podobno wskutek nieostrożności.

POMORZE.

p) **Toruń. (Katastrofa kolejowa).** W nocy z 31 na 1 listopada na stacji kolejowej Śmietow wyjeżdżający pociąg towarowy, zderzył się z drugim pociągiem towarowym. Przyczyną zderzenia było przejechanie sygnału nastawionego na „Stój”. Z pociągu wykołczyły się cztery wagony, przy pociągu lekko uszkodzonych zostało 12 wagonów. Maszynista Gąsiorowski i palacz Damski odnieśli lekkie obrażenia. Wskutek katastrofy oba tory zostały zatarasowane do godz. 5 rano dnia 1 bm. Wysokość strat dotychczas nie ustalono. Ruch kolejowy odbywa się przez Pułk Starogard, Tczew i Chojnicę.

ŚLĄSK.

ś) **Cieszyn. (Uczczenie zasłużonych Polaków).** Celem uczczenia zasłużonych burmistrzów m. Cieszyńska rada miejska postanowiła p. p.

kobiet wystąpiła przeciwko wдове po zmarłym dzie, usiłując ją pobić. Ładnie uchroniła od publicznego interwencji publiczności.

P) **Postrzeleny na ulicy.** Na ul. Jeżyckiej został postrzelony przez Marijana Dolskiego, zamieszkałego na Grudzińcu, 28-letni mechanik Jan Zastawski. Na kula ugodziła Zastawskiego w kolaro a drugą głowę.

P) **Aresztowanie włamywacza.** Na gorącym czynku kradzieży przyrzucono w tych dniach stawiono do więzienia sądów. w Poznaniu inż. Władysława Krzyżaniaka, który przybierał nazwisko Jana Kmiecika. Krzyżaniakowi udowodniono kradzieże z włamaniem w Wągrowcu a mianowicie maju rb. do kancelarii gimnazjum miejskiego, do kancelarii gimnazjum żeńskiego oraz do stacji opłatkowej i dziecięcej.

P) **Z teatrów poznańskich.** — Teatr Wielki. 11. „Hrabina Marica” operetka Kalmana. 8. 11. „Sta nietoperza” opera komiczna Straussa. — Teatr Polski. 7. 11. „Wielka kram”. Wysyp. Teatr Premier” z udziałem Kazimierza Junoszy-Steposkiego. 8. 11. „Wiosna narodów”. — Teatr Nowy. 7. „Pan Topaz” (wielkie A. B. C.). — Premiera. 8. „Pan Topaz” (wielkie A. B. C.).

zwał Placem Księdza Józefa Londzina, a ulicę żarną, ulicą dr. Jana Michalskiego. Jednocześnie trwało uczczenie panieńki księdza Londzina, stąpiono do zbierania funduszy na budowę nowego domu sierot i schroniska dla starych imienia.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) **Łódź. (Pożar fabryki).** Dn. 3 bm. w dzimach popołudniowych spłonęła tu większa fabryka wyrobów gumowych i azbestowych pod firmą „Nowit”. Z powodu nagromadzenia we fabryce terjałów łatwopalnych, pożar rozszerzył się tak szybko, że wszelkie ratunek okazał się niemożliwy. Fabryka spłonęła doszczętnie. Straty bardzo znaczne. Wypobuch wskutek nieostrożności robotników zajął czyszczeniem kotła.

bk) **Radom. (Poświęcenie pomnika niepodległości).** Dn. 3 bm. w Kielcach odbyło się poświęcenie pomnika niepodległości ufundowanego ze składek kołarzy miejscowych. Poświęcenia dokonał ks. prof. Obuchowicz. Na uroczystości przybył: prezydent Pana Prezydenta pułk. Głogowski, minister kultury inż. Kühn, przedstawiciel ministra spraw szowych gen. Galica, Odsłonięcia dokonał m. Kühn, poczem przemówienie w imieniu komitetu dowy pomnika wygłosił prezes komitetu Machow. Na uroczystości zgromadziły się tłumy publiczności. Obecne były oddziały garnizonu wojskowego i sposobienia Wojskowego. Po uroczystościach była się defilada, a następnie bankiet w salach wódtwa.

MAŁOPOLSKA.

mp) **Kraków. (Wielki wiec „Piasta”).** Dn. 1 listopada b. r. odbył się w Liszkach wiec „Piasta” przy udziale około 1500 osób. Referat polityczno-gospodarczy wygłosił p. Witos. Na temat sytuacji organizacyjnych przemawiał p. Fr. Wójcik z ciał i p. Franciszek Michałek. Uchwalono, by słowie z B. B. zwrócić 8 milionów zł, pobrane pieniądze skarbowych do Skarbu Państwa. Zwracając się do klubu „Piasta” by odmówił zwrotu zaufania, przedstawiając się projektem, by które zamiast istotnej naprawy Rzeczypospolitej, szcza demokratyczny ustój państwa. Zebrani zdecydowali o zmianie Konstytucji narzuconą siłą, aby państwo na nieobliczalne wstrząszenia i słaby się spotkał ze stanowczym odporem ludności wiejskiej. W wiecu publicznym brała udział z 30 gmin powiatu krakowskiego.

mp) **Łwów. (Pogrzeb generała).** Przy tłumie udziału publiczności i wojska odbył się pogrzeb tegoż i wielce cenionego generała audytora Juliusza Albinowskiego. S. p. zmarły oddał wielkie wkład w dziełno tworzenia polskiego sądownictwa skowego.

mp) **Łwów. (Falszerze weksli).** Aresztowano ściedła fabryki „Ultramarina” Perlmuttera oraz buchaltera Kenigsberga pod zarzutem falszowania weksli. W pierwszych dniach września Perlmutter ukradł na 1 i pół miliona złotych i znajdując w trudnej sytuacji finansowej puszczal w obieg fałszowane przez Kenigsberga, opiewające na wielką jego krewnych oraz znajomych, żywno przez Perlmuttera. Oba odstawiono do więzienia sądu karnego.

KRESY WSCHODNIE.

kw) **Wilno. (Odmowa zezwolenia na wiec sejski).** W sali kana Helios miał się odbyć wiec o wozdawcy posłów PPS. Płaskiego i Stawskiego. Dnia 2 b. m. starostwo grodzkie zawiadomiło wspanianych posłów, iż zezwolenia na wiec nie udzieli. W dniu wczorajszym w związku z tem usowano

kw) Wilno. (Zaśnięcie wsi). Na skutek osatnich deszczów oraz podniesienia się poziomu wody na jeziorze Dymsha, pod wsią Zasielce, w rejonie Wiżaj, została przerwana tama na jeziorze, co spowodowało, że część wsi została zalana wodą. Podczas powodzi w jednej z zagród utonęło troje małych dzieci. Ponadto pod naporem wody uległo zniszczeniu 9 zabudowań gospodarskich z tegożocześnie zabiorami.

kw) Wilno. (Zawalenie się sufitu). Ubiegłej nocy około godz. 12 w nocy w domu przy ulicy Portowej należącym do żydowskiego towarzystwa dobroczynności, runął sufit w chwili, gdy lokatorzy poграżeni byli w głębokim śnie. Z pod gruzów wydobyto rodzinę szewca Pilita. Pili i jego żona doznał ciężkich obrażeń ciała, zaś ich 2-letnia córka poniosła śmierć na miejscu.

Z CAŁEJ POLSKI.

Koncert Klepury.

We wtorek dn. 12 listopada 1929 r. o godz. 8,30 wieczorem usłyszą posiadacze radjopodbiorników śpiew Polskiego tenora Jana Klepury.

Długotrwały sen chorego po zażyciu lekarstwa.

Przy ul. Słonecznej 21 w Krańkowie mieszka niejaką Franciszek Maniowy, cierpiący od kilku lat na epilepsję. Przed kilku dniami po zażyciu lekarstwa przepisane mu przez lekarza Maniowy zasnął dotąd się nie przebudził. Lekarze stwierdzili śpiączkę.

Pacjent wyrzucony za drzwi przez lekarza.

„Kraje polskie“ w Warszawie podaje następującą charakterystyczną wiadomość: Przed kilku dniami do lekarza okulisty p. dr. M. zgłosił się emeryt z magistracki p. J. celem zasięgnięcia porady na poważną dolegliwość oka. Posiadał on odpowiednią kartkę z biura Organizacji Pomocy Lekarskiej. Już na progu mieszkania pana doktora, służąca zapytała go, czy jest zapisany w kolejce. Pacjent załapał na kiedy. Wówczas usłyszał w odpowiedzi że nie uzyskał wizyty u lekarza należy zapisać się przed nim na dwa tygodnie. Niezadowolony tem p. J. przedostał się do poczek. aby mimo to dostać się do lekarza. W pewnym okresie czasu wyczekiwania do poczekalni wszedł pan doktor M. i kategorycznie oświadczył, że p. M. nie może być przyjęty wcześniej jak za dwa tygodnie. Gdy emeryt ze zdumieniem odpowiadał, że okres dwu tygodni jest za długi, tembardziej, że choroba oka wymagała natychmiastowej pomocy, usłyszał, że zostanie wyrzucony za drzwi o ile natychmiast nie opuści mieszkania. Mało tego; 80-letni emeryt usłyszał słowa, które padły z ust brutalnego lekarza: „Ty stary dumiu, albo wynieś się stąd albo wywołaj policję“. Podniecony pan doktor był gotów nawet do rękoczynu, gdyż chwycił starszaka za ramię, wówczas ten w obawie o swoje zdrowie opuścił mieszkanie wojowniczego doktora i złożył zameldowanie o tym niebawem fakcie kierownikowi Organizacji Pomocy Lekarskiej dla pracowników miejskich.

Pochód zwierząt przez miasto.

Towarzystwo ochrony zwierząt urządziło na ul. Nowej manifestacyjny pochód zwierząt. Na przedzie pochodu tablicę z wezwaniem by w myśl rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej społeczeństwo uważało zwierzęta opieką.

W SZEROKIEGO ŚWIATA.

Śmiertelny skok z 43 piętra drapacza chmur.

Z Nowego Jorku donoszą: Jeden z nowojorskich bankierów, bankier M. Roose skoczył z 43 piętra drapacza chmur w przepięsć ulicy, rozbijając się nie na miazgę.

Przyczyną samobójstwa, jak to objaśniła znaleziona przy nim kartka, były straty pieniężne poniesione na skutek ostatniego krachu giełdowego. Jak określił ten wypadek nowojorskie dzienniki stanowił on rekord bankiera Roose „samobójstwa“. Przyczyną spowodował że skok samobójcy z budynku, z którego przy niezwykle ruchliwej ulicy, nie postrzegano z sobą dalszych ofiar, które łatwo mogły zdarzyć gdyby, ciało samobójcy spadło na kogoś przechodzącego.

Według orzeczenia lekarzy, śmierć bankiera nastąpiła już w czasie spadania z powodu uduszenia się w momencie powietrza.

Komunikacja powietrzna z Grenlandją.

Londyn. (AW.) Towarzystwo lotnicze angielskie proponuje uruchomienie nowej linii komunikacji pomiędzy wyspami Faroer na oceanie Atlantycznym, a Grenlandją. Zdaniem rzeczoznawców, uruchomienie tej linii napowietrznej nie natrafia przy tym stanie techniki, na poważniejsze trudności. Linia ta wyniesie będzie 1900 km. Linie obsługiwać będą samoloty, zaopatrzone w motory Rolls-Royce o łącznej sile 3000 HP. Samoloty miesięc mają po 10 pasażerów. Podróż trwałaby 3 dni.

ROZMAITOŚCI.

— Odbrytny katalog. Londyn. (AW.) British Museum zapisało do opracowania nowego katalogu. W sporządzeniu katalogu wyniesie będzie 200.000 szterlingów, przy czem prace ukończone będą w ciągu 10. Obecny katalog sławo 5.000 tomów.

Ze sportu.

Zwycięstwo Petkiewicza w Sztokholmie.

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwała cała Polska na start Petkiewicza w Sztokholmie na prześcizni 3 km. w którym to biegu oprócz naszej chwały startować miały takie asy jak Magnussen i Lindgren. W niedzielę przy wspaniałej pogodzie Petkiewicz świetnie dysponowany stanął do walki. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Petkiewicza w czasie 8:53,7 minut. Pobił on bezapelacyjnie Magnussena i Lindgrena. Zwycięstwo Polaka zebrane tłumy witały entuzjastycznie. Liczna kolonia polska zgłotowała Petkiewiczowi gorącą owację. Po zwycięstwie gazety wieczorne poświęcały wiele miejsca Petkiewiczowi, podając jego podobizny.

Przez zwycięstwo Petkiewicza sport polski zdobył sobie nowy listek lauru.

Porazka bokserów czeskich w Poznaniu.

W niedzielę odbyło się w Poznaniu przy szczelnie wypełnionej sali spotkanie bokserów z Poznania — Praga czeska zakończona wysokim zwycięstwem Poznania 10:4 pkt. Zaznaczyć należy, że w wagać muszej i koguciej punkty przypadły Poznaniowi bez walki a rozegrane w tych kategoriach spotkania były traktowane jako towarzyskie.

Poznań — Ostrów.

Niedzielne zawody między reprezentacją Poznania i Ostrowa zakończyły się zwycięstwem reprezentacji poznańskiej w stosunku 2:1. Klub „Ostrowia“ wycofał w ostatniej chwili swych członków z reprezentacji tegoż zespołu, zaś ze Ostrowa był reprezentowany tylko przez OKS.

* Zgon przyjaciela Polski. W Turynie (Włochy północne) zmarł senator hr. Delino Orsi, b. redaktor naczelny „Gazzetta del Popolo“, urodzony w r. 1868. Hr. Orsi należał podczas wojny do komitetu „Pro Polonia“ i pod wpływem adwokata Begeya, którego był przyjacielem, działał aktywnie na rzecz Polski.

* Dom Polski w Montrealu. W Montrealu, centrum emigracji polskiej do Kanady, nastąpiło otwarcie Domu Polskiego, w którym mieści się biblioteka i sala zebrań na 800 osób.

Z Warszawy.

W) Odczyt profesora kanadyjskiego. Bawi w Warszawie prof. Caldwell z uniwersytetu Mc Gill w Kanadzie. Prof. Caldwell, który jest odznaczony orderem „Polonia Restituta“ za propagandę spraw polskich na terenie Kanady i Stanów Zjednoczonych A. P., wygłosi w czwartek, dn. 7 b. m. w lokalu Polskiej Y. M. C. A. przy ul. Miodowej 10 w War-

szawie odczyt w języku angielskim p. t. „Co ma Nowy Świat do powiedzenia Staremu Światu“. Odczyt ten będzie jednocześnie tłumaczony na język polski przez dr. Władysława Zawiszę.

W) Wiece i demonstracje. We wtorek wieczorem odbyło się w Warszawie kilkanaście wieceń ulicznych.

Gwałcenie wolności obywatelskiej.

Kowno. (AW.) Jak podaje „Lietuvos Zinos“ ludność litewska nie jest zadowolona z przeprowadzonych wyborów do do samorządów gminnych. Prawie wszędzie włóczenie zmuszani byli do głosów na kandydatów rządowych, w tych zaś miejscowościach gdzie ludność głosowała na swych kandydatów, wybory przerywano, lub też brano tylko pod uwagę tylko głosy oddane na kandydatów rządowych. W tych wypadkach oświadczano, że niema dalej potrzeby głosować, gdyż widocznie wszyscy mieszkańcy uznają kandydata rządowego. W wielu miejscowościach do wyborów stanęło zaledwie 14 do 20 zwolenników rządu, gdyż ludność przekonana, że głosy jej nie na wiecie się przydadzą, i czy tak, czy inaczej będzie wybrany kandydat rządowy, głosów wcale nie oddawała. W niektórych lokalach wyborczych znajdowała się policja, która sprawdzała, na jakiego kandydata głosuje dana osoba. O ile stwierdzono, że włościanin chciał oddać głos na kandydata niezrządowego był on narażony na liczne szykany.

Litwini znajdujący się w zaborze pruskim.

Tylża. (AW.) W związku z wyborami do Landtagu wychodzący w Tylży „Naujasis Tilsit Kelejis“ wydał odezwę do litwinów w Prusach Wschodnich, nawołując do oddawania głosów tylko na listę litewską, której kandydaci będą bronić interesów ludności litewskiej, dotychczas bowiem podaje pismo, — litwini byli uważani w Niemczech za obywateli drugiego rzędu.

Bandytyzm amerykański.

Dosadnym przykładem bezczelności bandytów amerykańskich jest zdarzenie, którego wodnią było w tych dniach miasto Jettroit, w stanie Michigan.

W biały dzień wtargnęło do arsenału marynarki amerykańskiej, znajdującej się w Detroit nad brzegiem jeziora dwóch bandytów i wymierzony rewolwery do dozorców arsenału zmusiło ich do wydania kluczy od składowi broni, poczem kazali dozorcęm położyć się na podłogę twarzami do ziemi.

Gdy zasłocheni dozorcę posłuchali tego rozkazu jeden z bandytów pozostał przy nich drugi zaś udał się do składowi wybrał tam ręczny karabin maszynowy Browninga z należąca do niego amunicją, a dokonawszy tego, zbiegł razem z towarzyszem oczekującym na nich autem.

Punkt, którego
nie można pominąć



to miłość. Droga
do serca meż-
czyzny idzie
przez żołądek.
Każda potrawa
musi się udać.
Kupujcie zatem:



dla każdego gospodarstwa



Wszystki medal
i dyplom

POWSZECHNA
WYSTAWA KRAJOWA
POZNAŃ 1929.

Humor i satyra.

Rossini i indyk.

Joachim Rossini, autor „Cyrulika Sewilskiego“ sławnym był nie tylko jako muzyk-kompozytor, ale i ze swego apetytu. Pewnego razu spotyka go jeden z przyjaciół, i widząc jego zadowolony minę pyta:
— Skąd pan wraca tak rozradowany, mistrzu?
— Od stołu, mój drogi, przyjacielu.
— A coż dobrego pan jadł?
— Indyka.
— A była was tam wielu przy uczcie?...
— Ja i indyk — odpali Rossini głaszcząc się po brzuchu.

Program „Radja Poznańskiego“.

Czwartek, 7. listopada

7,15 Gimnastyka poranna. 12,00 Sygnał czasu. 12,30 Koncert dla młodzieży szkolnej. 14,00 Nowolowa giełdy pieniężnej. 14,15 Komunikaty. 16,55 Pogadanka. 17,10 Kurs elementarny francuskiego. 17,30 Pogadanka gospodarza. 17,45 Koncert solistów. 18,45 Nadprogram. 19,05 Odczyt. 19,20 Odczyt rolniczy. 19,40 Rolnicza skrzynka rajlowa. 20,00 Koncert Profesorów Państw. Konserwatorium. 21,15 Słuchowisko. 22,15 Sygnał czasu. 22,30 Radjografja.

Program „Radja Warszawskiego“

Czwartek, 7. listopada

11,58 Sygnał czasu. 12,40 Koncert szkolny. 13,00 Komunikat gospodarczy. 15,20 Odczyt „O Czerwonym Krzyżu“. 15,45 Komunikat L. O. P. P. 16,15 Koncert z płyt gramofonowych. 17,15 Wśród książek. 17,45 Koncert solistów. 18,45 Rozmaitości. 19,10 Giełda rolnicza. 19,25 Muzyka z płyt gramof. 19,58 Sygnał czasu. 20,00 Program na dzień następny. 20,15 Muzyka lekka. 21,15 Słuchowisko z Wilna. 22,15 Komunikaty. 22,45 Z dynkiem papierosa. 22,55 Komunikaty PAT'a. 23,00 Muzyka taneczna z „Oazy“.

GIEŁDA

gp) Dziś dnia 6. 11. 1929r. kursy walut są następujące:

Dolar ameryk.	1	8,85
Funt angielski	1	43,33
Frank franc.	100	34,99
„ szwajc.	100	172,14
Marka niem.	100	212,41
Guldery gdańskie	100	173,25

Z poznańskiego targu na bydło.
Urządowe Sprawozdanie Targowej Komisji Notowania Ceny
Poznań, dnia 5 listopada 1929 r.
Płacono za 100 kg. żywej wagi za:
BYDŁO.

Wół	
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	140—144
Mięsiste tuczone starsze	121—125
Mierne odżywione	110—116
Biały	
Wytuczone pełnomięsiste	152—158
Tuczone mięsiste	140—144
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	124—128
Mierne odżywione	110—116
Krowy	
Wytuczone pełnomięsiste	154—160
Tuczone mięsiste	14—148

Nietuczone, dobrze odżywione	120—130
Mierne odżywione	108—110
Jalowie	
Wytuczone pełnomięsiste	156—162
Tuczone mięsiste	140—148
Nietuczone dobrze odżywione	120—130
Mierne odżywione	110—116
Młode	
Dobre odżywione	110—116
Mierne odżywione	110—116
Cielęta	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	212—224
Tuczone cielęta	192—204
Dobre odżywione	170—180
Mierne odżywione	150—160

OWCE:
Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze

skopy	145—150
Tuczone starsze skopy i maciorci	100—105
Dobre odżywione	100—105
Mierne odżywione	100—105

SWINIE (TUCZNIKI).

pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	202—207
Pełnomięsiste od 150 do 180 kg żywej wagi	200—205
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	204—209
Mięsiste swinie ponad 80 kg	210—220
Maciorci i późne kastraty	210—220
Swinie betonowe	214—220

Przebieg targu spokojny.

Koniec działu redakcyjnego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stefan Machalewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.
Czcionk. Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie.

Kinoteatr IMPERIAL - Leszno

Dziś w środę do wieczora pięciu Bożyszczy RAMON NOVARRO
kobiet. Najpiękniejszy amant ekranu
w przebojowym filmie najnowszej produkcji ERNESTA LUBICZA p.

KSIĄŻE STUDENT

(OLD HEIDELBERG)

Początek o g. 7 i 9. Orkiestra zwiększona. Sala dobrze ogrzana.

„Bazar Ludowy“

spółdz. z ogr. odp. w Lesznie
zwoluje

Walne Zebranie

w Domu Katolickim dnia 14 listopada br. o g. 8 wiecz.
na które zaprasza wszystkich swych członków.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie ogólne.
 2. Sprawozdanie ze stanu kasy.
 3. Sprawa likwidacji „Bazaru Ludowego“.
- W razie niestawienia się na pierwsze Walne Zebranie zwoluje się stosownie do § 41 statutu spółdzielni

drugie walne zebranie

w dniu 28 listopada 1929 o godz. 8 mej wiecz. w Domu Katolickim, na którym to zebraniu będą powzięte uchwały

bez względu na ilość obecnych

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie ogólne.
2. Sprawozdanie ze stanu kasy.
3. Udzielenie pokwitowania.
4. Ostateczne omówienie likwidacji „Bazaru Ludowego“.
5. Przeznaczenie gotówki i reszty towarów.

Za Zarząd:

M. Lautereterowa, przewod.
Agopiszowiczowa, sekr.

Za Radę Nadzorczą:

ks. prob. Jankiewicz
Mec. Dr. Wyżykowski

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W piątek, dnia 8. bm. o godz. 12 w poł. sprzedawca
będą w Lesznie przy ul. Dworcowej 50, III. piętro

1 umywalkę z lustrem i marm. płytą
najwięcej dającym za gotówkę.

Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie.

**KAFLE, PIECYKI KAFLOWE,
DONICZKI, SZKŁO OKIENNE,**

WYROBY SZAMOTOWE poleca korzystnie

STEFAN SAMOLEWSKI — LESZNO

Kościelna 13-14.

Telefon 243.

Dom masywny

nowo budowany, pod dachówką,
do tego 3 morgi roli i 2 morgi
w dzierżawie na 6 lat w Rydyżu,
natychmiast za wpiątą, na sprze-
daz. Zgłoszenia do właściciela
Rydyż, Rynek 119.

Mieszkania

2 pokojowego z kuchnią, z kom-
fortem, w dzielnicy ogrodowej,
oszukuje się. Czynsz roczny
z góry. Zgłoszenia: Leszno,
ul. Rydyżska 17, I. piętro.

Reklama jest dzwignią handlu!

Przedpłata: Na poczeko wraz z tygod. „Przyjacieli Rolnika“, „Ognisko Domowe“, dodatkiem powieściowym i dodatkiem ilustrowanym z edycją, do domu przez listowego pocztą z opłatami pocztowymi wysła kwartalnie 6,42 zł, miesięcznie 2,14 zł, w ekspedycji agenturach miesięcznie 1,80 zł; z odnośnieniem do domu 2,00 zł. Oddzielny numer 15 groszy.
Ogłoszenia: Wzrost milim. 1 lam. na str. 6 Jan. 20 groszy. Reklamy 1 lam. w dziale redakcyjnym 60 groszy. Najmniejsza ogłoszenie kosztuje 200 złotych. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpada. Za telefonizację podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto bankowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 203736. Skrytka poczt. 22. W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub temu podobnych, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odroczenia.

DLA CHORYCH

polecam:

PIWA KARMELICKIE
pół litra 2/3 macy
PORTER HUGGERA
BOCK ALE, Grodzkie,
B. Hlski, Leszno
RYNEK 37, Tel. 195,
HURTOWN. DETALICZ.

Szkoła tańców A. Szywego,
zawiadamiam uprzejmie, iż no-
wy kurs tańców rozpocznie się
w piątek, dnia 8-go listopada
o godz. 9-iej wiecz. w sali
p. Conrada. Dyplom, nauczy-
ciel tańca.

Męski płaszcz

zimowy, na średnią osobę, tło-
nio na sprzedaż, Leszno, ulica
Komeniana nr. 32, parter.

Wózek dziecięcy

na sprzedaż.
Leszno, Nowy Rynek 27.

Dziewczę

do leśkich prac domowych, po-
szukuje natychmiast. Zgłosze-
nia do eksp. Głosu.

ZGUBIONO

książeczkę wojskową na nazwisko
Józef Decnik z Ponia, wysta-
wioną przez P. K. U. Kościeln.

Ostrzegam!

przed wydzierżawieniem składu
rzeźniczego, przy ul. Kościel-
skiej 8, który po opóźnieniu
przez dotychczasowego dzier-
żawcę sam obejmę.
Właściciel domu.

Silnego

konia roboczego

sprzedam lub zamienię na sil-
niejszego konia. Świąciechowa,
Wolności 21.

KINO PALACE

Od dziś środy naj-
nowszy arcyfilm
w romansie paryskich bulwarów pełnym humoru i emocji
p. t.

ty, moje marzenie

Początek seansów o godz. 7 i 9 wieczorem.

Wkrótce nasze światowe przeboje: „PIENIĄDZ“ obraz
osnuty na tej słynnej powieści EMILA ZOLI.
„ROMANS PANNY OPOLSKIEJ“ film produkcji polskiej
„RAPSOdia WĘGERSKA“ i wiele innych.

W poniedziałek 4 bm. skradzio-
no mi z korytarza nową beczkę
60 litr. Za wskazanie złodzieja,
dam wynagrodzenie. Skład Leszno,
Laziebnia 9.

Służąca

szczerza i porządca, do wszel-
kiej pracy domowej, potrzebna
natychmiast. Nawrocki, Leszno,
ulica Laziebnia 14.

Mufka

skunksowa

bardzo tanio na sprzedaż.
Gdzie? wskazuje eksp. Głosu.

Dzielnego

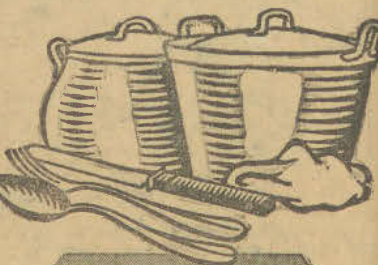
pomocnika

kamienniarz - rzeźbiarskiego
na stałą pracę, poszukuje na-
tychmiast. Kto? wskazuje eksp.
Głosu.

**PAŃSTWOWA
LOTERIA KLASOWA**



**Co drugi los
wygruwa**



ATA

**Henkla
proszek do szorowania**
Ata czyści i gładzi wszystko

Juliusz Kaden - Bandrowski

laureat polski.

Walka o nową kobietę

Strzelnica 12. XI. 29 r. godz. 8.15 wieczorem

3 obalone dęby

na sprzedaż.

Leszno, ulica Osiecka nr. 57.

LOS Y

I. kl. 20 Loterii Państwowej

sa do nabycia
Cena za 1/1 losu 40 zł,
cena za 1/2 losu 20 zł, cena za 1/4 losu 10 zł

Główna wygrana 750.000,00 zł

2 premje 250.000,00 i 150.000,00 zł

Ciągnięcie dnia 14. i 15. bm.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwo-
pocztą.

KOLEKTURA:

A. Marski - Leszno

Konto w P. K. O. 203.245.

Agentury pozamiejscowe: Bawicki Rękosiewicz, księg. Bojanowski Adamczewski, Dwor-
cowa. Smigalski Feliks Zbierski, Gostyń: Kielmiński, Rynek
Poniec: Stefaniński, księgarnia. Krobiz A. Wiekliński. Wolatyn: A. Smoczyński, ulica Ko-
ścielna nr. 1. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarnowat J. Kociński, skł.
kolonialny. „Jutrznia“ J. Ostrowski, Rynek nr. 9. Zbąszyń: M. Cichocki ul. Mierzej-
ska nr. 67. Przedmieście p. Przemęty Matysiek. Brenno: Muszkieła. Wilków: Ig. Wojciech-
Pogorzała: Kos, drogeria, Rynek. Wielichowo: T. Nowacki, Rynek. Dąbów: R. Kowalski
Wronów: Dalaszyński. Dolski: J. Poprawski, Rynek. Zaborów: W. Winkler, Rynek. Matysiek
Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Świąciechowa: Koschel. Krzyżów: Bol. Pi-
czyk, Rynek. Osieczna: Szawelski, ulica Leszczyńska. Bukówiec Górny: Szynalski, piekarnia.